



na tropie

2
XXXIII





Grób obojga B-Powellów -Kenia
szej ilości ulatuje ku tym, które są daleko, docierając do nich w całej swej pełni.

I o więcej, gdy zbieramy się w tym dniu, lub gdy samotnie obohozimy to święto, możemy mieć w sercach głębokie przeświadczenie, że nasze myśli wraz z gorącymi modlitwami płyną prosto do samego Boga.

Skupimy myśli i będziemy rozważać wszystko dobro, jakiego zaznaliśmy w przeszłości i dobro, jakie dane nam było czynić w czasie pokoju i w czasie wojny.

Skupimy myśli i będziemy rozważać dobro, które w przyszłości czynić będziemy jako duża, zwarta gromada ludzi moonych, usiłująca dać słońce pograżonemu w mrokach świata.

Będziemy modlić się, aby Bóg w Swej dobroci dał szczęście i dobrobyt wszystkim skautkom, a w szczególności, aby czuł nad tymi, które są w niebezpieczeństwie i rozpacz, aby przywiódł je do szczęśliwej przyszłości.

Olave Lady Baden-Powell.

Na dzień myśli... do skautek świata

Lady Olave Baden Powell

Kiedy idea Dnia Myśli została rzucana, zjednała sobie od razu bardzo wiele z nas dlatego, że dzień ten pozwala każdej bez wyjątku skautce wziąć czynny udział raz w roku w wielkim wydarzeniu, obejmującym cały ruch skautek.

Oto raz jeszcze złączymy się wszystkie, aby wspólnie przesłać ku dalekim krajom jak najsilniejszą falę serdecznych myśli skierowanych do naszych sióstr skautek.

Wszystko jedno, czy spotkaliśmy się kiedyś czy nie, czy mieszkamy na tym samym kontynencie i mówimy tym samym językiem, jesteśmy skautkami, łączą nas te same ideały, żyjemy według tego samego prawa, a to jest najważniejsze. Myślę, że wszystkie mamy to silne przekonanie, że

na skrzących naszych myśli cała siła naszej ilości ulatuje ku tym, które są daleko, docierając do nich w całej swej pełni.

Do polskich harcerek

Pragnę skierować parę słów specjalnie do Was, harcerki polskie, które przebywacie tak długo poza Waszym krajem.

Zostaliście rozproszone daleko i szeroko, oczekując cierpliwie i dzielnie, aż przyjdzie dzień, kiedy będziecie mogły powrócić na własną ziemię.

Jako Skautka Naczelna wszystkich krajów, pragnę wyrazić nadzieję, że byliście szczeniwi, tak jak to było możliwe w ciągu tego okresu, kiedy byliście wśród społeczeństw różnych narodów i ras, oraz znalazłyście wielu przyjaciół pomiędzy tymi, którzy Was przyjęli u siebie z radością.

Sądzę, że nawiązałyście nowe przyjaźnie z licznymi skautkami i poprzę przyjaźń, wierzę, uzyskacie odwagę i nowe siły, jakie będą potrzebne w okresie, który nadchodzi.

Wiemy jednak aż nadto dobrze, że nie można odczuwać zadowolenia, kiedy inni cierpią i znajdują się w nieszczęściu; serca nasze są pełne niepokojem i współczuciem dla nich. Ale każdy z nas musi być silny, dzielny i rozumny, oraz odważny w swych myślach, musi czynić najlepiej jak umie i wykorzystywać każdą sposobność, ażeby być pożytecznym. My wiemy, że Wy Polki posiadacie te cechy w całej pełni.

Man nadzieję, że skautki, z którymi zetknęłyście się w różnych miejscach Waszego omlowego pobytu, okazały Wam, jak bardzo jesteśmy z Was dumne i kiedy wróćcie z powrotem do Polski, zabierzcie ze sobą dobre wspomnienia z tych spotkań i pamiętajcie, że wszystkim Waszym siostrom skautkom gorąco zależy na Waszej pomyślnej przyszłości.

Olave Lady Baden-Powell.

Gawęda Naczelniczki

W dniu 22 lutego, Międzynarodowego Święta Skautek, kieruję serdeczne myśli do wszystkich zastępów i drużyn harcerek czynnych obecnie w Ameryce, Anglii, Argentynie, Australii, Belgii, Francji, Holandii, Kanadzie i Niemczech.

Szpecially serdeczne myśli ślę do tych, które realizują braterstwo skautowe w świecie, spędzając ten dzień w gronie najbliższych zaprzyjaźnionych jednostek skautek innych narodowości.

Mamy im dużo do powiedzenia, o tym dlaczego jesteśmy poza Krajem, jak powstało i pracowało polskie harcerstwo, o naszej chrześcijańskiej kulturze, która wydała przez cały świat podziwianego Papieża. Trzeba o tym wszystkim

wiedzieć i mówić, wskazywać na brak sprawiedliwości, na wypracowanie kultury i ideologii skautowej, trzeba przypominać, że nasz Kraj nie ma wolności.

Przez te spotkania nie tylko wzbogacamy się wzajemnie wiadomościami o sobie, zaznajamiamy się z metodami naszej pracy skautowej, ale również uświadamiamy sobie, że należymy do międzynarodowego ruchu w służbie wielkiej idei skautowej.

Ideę tej służby przez całe swe życie nasza pierwsza harcerka, Druhá Olga Małkowska.

Bardzo czynna w Kraju, bierze udział w pierwszej Międzynarodowej Konferencji Skautowej w Oksfordzie w 1920 roku, a następnie zostaje wybrana do pierwszego Światowego Komitetu Skautek w 1928 roku.

Swoim czynnym udziałem w tym Komitecie, łącznie z grupą polskich instruktorek zagranicznego wydziału Głównej Kwatery Harcerek, zdobywa oddanych przyjaciół i uznanie dla harcerek polskich za ich działalność, oraz uzyskuje żywy, serdeczny kontakt utrzymywany z naszą organizacją po dzień dzisiejszy.

W tym roku również nasza delegacja została zaproszona na zorganizowany przez Wydział Międzynarodowy skautek angielskich obóz "Charwood 80", w czasie od 26 lipca do 2 sierpnia 1980 na terenie Leicestershire.

Druhá Olga Małkowska jak też Olive Lady Baden Powell Naczelna Skautka Świata całym życiem służyły budowaniu przez skauting lepszego świata. Teraz trzeba nam je zastąpić.

Ten lepszy, nowy świat pragnie budować przez wartość każdego człowieka nasz Papię Jan Paweł II, liczący bardzo na polskie harcerstwo, na każdą harcerkę.

Z okazji Dnia Myśli choć Druháom przypomnieć dawne i ciągle aktualne wypowiedzi Naczelnej Skautki Świata na dzień 22-go lutego, które przytoczyłam powyżej i które proszę przeczytać na swoich zbiorach.

Mam nadzieję, że dzień ten rozszerzy Wasz świat i wnieście nowe wartości do życia zastępu i drużyny i stanie się nową przygodą.

Czuwaj!



W. Spławska, hm.
Naczelniczka Harcerek



Nasz program

W lutym jest doskonała okazja przeprowadzenia oceny naszej pracy od 1 września 1979 do końca stycznia 1980 oraz zastanowienia się nad przygotowaniem akcji letniej 1980.

Pod uwagę weźmiemy następujące sprawy:

Czyśmy poprawnie zlikwidowali obóz, wysyłając podziękowanie za teren, raporty pobozowe i roczne.

Zbadajmy księgowość drużyny, księgę pracy drużyny, gospodarzę, kasową i kronikę.

Sprawdźmy inwentarz drużyny, przeprowadźmy konserwację sprzętu oraz wykonajmy niezbędne naprawy.

Gospodarz musi zrobić sobie listę uzupełnień sprzętu dla następnego obozu.

Programowe: Rada drużyny zbada stan stopni i sprawności - i otworzy próby kandydatom dojrzałym do tego.

Zamknijmy pokoleńdowe obrachunki, zapłacimy prenumeratę Na tropie, urządzimy kominek drużyny programowy - celem zorientowania rodziców w naszej pracy.

Drużynowy powinien zbadać, czy wszyscy w drużynie czynią postępy w języku polskim w szkole ojczyściej. Spróbujmy wprowadzić punktację za mówienie po polsku.

Urządzimy konkurs śpiewu, konkurs znajomości prawa harcerskiego, wprowadzimy drużynę w tajemnice i znaczenie rocznic historycznych przypadających w roku 1980.

27 kwietnia 1980 we wszystkich świątyniach różnych wyznań, wszędzie gdzie żyją Polacy, odbędą się modły za pomordowanych Polaków w Katyniu w roku 1940. Harcerstwo weźmie udział w tych nabożeństwach, przypinając do sztandarów i proporczyków żałobne szarfy.

Pomyślmy także o urządzeniu Dnia Harcerskiego w naszej parafii, by pokazać naszą pracę i zyskać nowych członków do drużyn i Kół Przyjaciół Harcerstwa. Każdy drużyn zapewne rozszerza sobie ten program stosownie do swych potrzeb.

hm. Ignacy Płonka.



Każdy zastęp harcerek ma odpowiednią kierowniczkę- zastępową. Wybór zastępowej jest rzeczą niezmiernie ważną. Od zastępowej zależy będzie bardzo wiele: i to czy z danej grupki 7-8 dziewcząt powstanie jednolity zastęp, który w życiu potrefi strzeż swego honoru i to czy dziewczęta zrozumieją cel, do którego mają dążyć, czy ukochają harcerstwo.

Zastępową jest tą spośród zastępu, która rozumie najlepiej cel pracy zastępu, która sama będąc harcerką pomoże dziewczętom, by stały się również harcerkami, osiągając coraz wyższe stopnie.

Aby tego dokonać, musi zastępową spełniać pewne warunki.

Pierwszym jest to, że sama musi być wzorową harcerką i stale pracować nad sobą. Musi mieć w sobie ochotę ciągłego posuwania się naprzód, poznawania harcerstwa, zdobywania coraz nowych wiadomości.

Drugim warunkiem jest posiadanie pewnego daru skupiania koło siebie dziewcząt. Dobra zastępową jest lubiana przez dziewczęta, obcuje z nimi blisko i serdecznie. Po prostu jest starszą siostrą, najlepszą, najpewniejszą przyjaciółką.

Co jeszcze powinno cechować dobrą zastępową? Jeśli podejmuje się prowadzić grupkę dziewcząt, powinna mieć pewną wrodzoną umiejętność kierowania innymi. Do niej bowiem zawsze należeć będzie organizowanie pracy i podział jej między wszystkie dziewczęta w zastępie. Zastęp, wybierając zastępową, pragnie by nim ktoś kierował, by zastępową poprowadziła go przez trudności, jakie napotka, by razem z nim doszła do spodziewanych rezultatów. Musi więc zastępową być taka, by dziewczęta chciały ją słuchać, by dobrze im było z nią pracować.



Czy zastępową musi więcej umieć aniżeli jej dziewczęta w zastępie? Raczej tak, bo to jej pomoże prowadzić zastęp. Zastępową zastępu próbnego, to jest takiego, który obejmuje dziewczęta będące na próbie, które o harcerstwie niewiele wiedzą - powinna więcej umieć od dziewcząt. Musi mieć przynajmniej stopień ochotniczki i umieć dokładnie to wszystko co na ochotniczkę przystało.

W zastępie harcerek zastępową powinna mieć większy zapas wiadomości, bo to pomoże jej w pracy. Poza tym zastępową musi się stale przygotowywać dokładnie do każdej zbiórki.

W zastępach harcerek może być zastępową często równieśnica, jeżeli ma zdolności przywódcze.

Czym należy kierować się przy wyborze zastępowej? Wiekem czy większym wyrobieniem umysłowym i harcerskim, czy też zwrócić baczną uwagę na to, co ją cechuje, jaka ona jest?

Wszystkim po trochu. I dziewczęta i drużynowa szukają tej nieco starszej, w każdym razie bardziej doświadczonej, więcej wyrobionej pod względem harcerskim, ale przede wszystkim tej, która u m i e p r z e w o d z i ó.

Jednak czy każda dziewczyna, która potrafi innymi kierować, może być zastępową? Nie, nie każda. Przecież może być ktoś taki, kto umie innym przewodzić, ale do niczego dobrego ich nie poprowadzi. Gdy gromadka dzieci bawiących się na ulicy podda się pod komendę dobrego przywódcy, ale łobuza - poprowadzi on je do złego. Będą szkodzić, dokuczać innym, staną się bandą nieznoszonych uliczników.

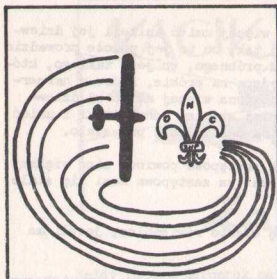
Zastępową musi umieć prowadzić do dobrego, by dziewczęta w jej zastępie stawały się lepszymi harcerkami w coraz głębszym tego słowa znaczeniu. A jeżeli ma im w tym przewodzić, to najważniejszą jest rzeczą, aby sama najbardziej chciała być harcerką i by najlepiej to potrafiła. Musi mieć zapał.

Skąd się bierze zastępową?

Najczęściej wybiera ją rada drużyny, często zastęp szuka sobie wśród znajomych lub koleżanek takich dziewcząt, które by chciały widzieć w swoim zastępie, bo z nimi jest im dobrze pracować. Zastępową wybrana przez dziewczęta cieszy się ich zaufaniem, zna ją dobrze i liczą na to, że odpowie ich nadziejom. Zastęp doświadczony, starszych dziewcząt powinien zawsze wybierać swą zastępową.

PAMIĘTAJ

ŻE KAŻDY, KTO
CZYTA „NA TROPIE”
POWINEN ZAPŁACIĆ
PRENUMERATĘ!



Twoje niebo

Nadeszła chwila - czujesz, że jesteś gotowy, lecz nie jesteś pewny. Przed tobą twój pierwszy lot "na przelaz" w szybowcu. Tutaj nie ma silnika i śmigła do pomocy. Osiągnięcie tego lotu polegają wyłącznie na twoich umiejętnościach. Trzeba rozpoznać chmury t.zw. "kumalusy", które dopiero się tworzą od tych, które pomału tracą swą siłę nośną.

Pilot szybowcowy wyszukuje ciągle właśnie takich chmur, które się tworzą, a w między czasie, przy pomocy swej mapy, upewnia się, że jest na właściwej trasie.

Dzisiaj instruktor wysłał cię na lot 50 km. mówią, że pogoda jest "bombowa", czyli idealna i że w taki dzień nawet ogły przelecają tak krótką trasę.

Siedząc w szybowcu na wyciągu za samolotem masz ostatnie minuty do skupienia się i nagle odczepiasz się, samolot pikuje ku ziemi, a ty zostajesz sam ...

Cisza zapada w kabinie i odczuwasz brak tego doradczego głosu instruktora. Będąc blisko przy lotnisku, zauważyłeś inne szybowce kręcące się powoli pod piękną, puszystą chmurką. Dołączasz się do nich i widzisz, że instrumenty potwierdzają uczucie nośności - wspinasz się więc razem z nimi do góry. Po paru minutach jesteś tuż pod chmurą - czas wyruszać na trasę.

Sprawdzasz na mapie, że duże miasto, które widzisz jest na twojej trasie i lecisz w tym kierunku.

Teraz te setki stóp wysokości, tak ciężko wypracowanych, pomału lecz regularnie się zmniejszają - ubywa. Po czasie sprawdzasz - uleciałeś 8 km. i straciłeś 1,500 stóp wysokości. Jesteś już poniżej 2,000 stóp i nie ma mowy o powrocie na lotnisko. Jeżeli więc nie chcesz lądować w polu, musisz znaleźć "komin" unoszącego się powietrza - i to szybko, bo czas ucieka. Lecisz ku jednej chmurce, która chociaż mała, rośnie przed twoimi oczyma i nagle czujesz tę nośność - to jest "komin".

Krążysz znów, próbując odzyskać utraconą wysokość. Tym razem wywindowiesz się do 5,000 stóp i ponownie wylatujesz na swoją trasę.

W podobny sposób minęły już dwie godziny : unosząc się ciągle pod chmurami, lot na trasie, utrata wysokości i nareszcie w dali widać docelowe lotnisko. Czy doleć? Obliczasz szybko i nagle wiesz, że doleć ostatnie 10 km.

Czują wielką radość - lądujesz i wiesz, że zrobiliś swój pierwszy krok w locie bezmotorowym.

Teraz dopiero otwiera się przed tobą świat. Twój lot dzisiaj był na 50 km., a w 1978 roku trzech pilotów przeleciało trasę Nowej Zelandii szybowcami, pokonując 1254 km. Lot trwał przeszło 11 godzin. Używali oni nie tylko dobrze nam znanych chmur kumulusowych, ale i "fal" nadgórniskich, jak również część lotu odbyli w temperaturze minus 20 stopni C.

Tobie jeszcze daleko do takich lotów, ale przed tobą nowy świat, nowe lekoje, nowe wymagania i zawsze zmieniające się nowe błękitne niebo -

Już twoje niebo!!

*** **

Jeżeli kiedyś marzyłeś o takim zajęciu lecz nie wiedziałeś jak podejść do tej sprawy to podajemy do wiadomości, że autor tego artykułu może zorganizować w Wielkiej Brytanii wycieczki na lotnisko szybowcowe z możliwością lotów na szybowcach razem z instruktorem harcerskim, który również posiada pełne uprawnienia instruktora szybowcowego.

Sprawności dla harcerzy i wędrowników związane z tym sportem są w opracowaniu i będą podane w przyszłych numerach.

O ile są harcerze lub wędrownicy zainteresowani, to proszę pisać na następujący adres:

Dh. B.J. Szulo
110 Kendal Drive, Slough, Berks.

W zależności od zainteresowania rozpatrzona będzie możliwość Harcerskiego Kursu Szybowcowego.

Czuwaj!

phm.B.J.Szulo

na tropie

prenumeratory w Kanadzie
uwaga : do maja 1980 włącznie adres Druha Bahyryzca
kolportera Na tropie na Kanadzie będzie - już jest :
hm B.Bahyrycz , 158 A - 1506 McArthur Ave , OTTAWA, KIL-7E7.



gry na młodzika

Młodzik umie na pamięć przyrzeczenie i prawo harcerskie oraz rozumie ich znaczenie.

Wszystko co robimy można wykonać w tępy, nudny sposób, albo inteligentnie - po harcersku - grą. Zastępowy przygotowuje sobie możliwie ładnie wypisany tekst prawa i przyrzeczenia. Na jednej zbiorce nie opanujemy 10 punktów prawa, więc rozkładamy ten proces poznawania prawa przynajmniej na 12 zbioroków.

Każdy w zastępie musi mieć **d z i e n n i c z e k** - natatkę ozdobnie prowadzoną i tam stopniowo notujemy wszystko, co się nam przyda w pracy zastępu. Na jednej zbiorce wpisujemy 1 - 3 punktów prawa. Resztę zrobimy to w domu / trzeba tylko dostarczyć tekst prawa i przyrzeczenia powielony kseroksem i tp.

Przypominacie sobie z poprzednich numerów Na tropie o zasadzie uczenia się prawa : **p o z n a ć - r o z u m i e ć s t o s o w a ć**.

Poznać : uczymy się na pamięć w zbiorowym powtarzaniu, w sztafecie, w rozsypance słownej, w układaniu podarte-go tekstu, w zgadywaniu który to jest punkt, w konkursie kto wyliczy wszystkie punkty poprawnie i tp.

Prawo Zastępowy przygotowuje tyle identycznych kart zawierających tekst prawa i przyrzeczenia ilu jest członków/kiń/ w zastępie. Tnie te listy na kawałki - wszystkie tak samo i rozdaje każdemu/każdej/ dla ułożenia całości. Kto pierwszy ułoży otrzymuje punkty.

Inna odmiana. Tekst nie jest kompletny i należy uzupełnić brakujące słowa. Albo: punkty prawa nie są numerowane i trzeba ułożyć je w poprawnej kolejności. Można wprowadzić celowo pomyłkę tekstu i kazać wyszukać błąd.

Jeżeli znajdziemy pomysłowego rysownika,

poprosimy go, by treść prawa oddał w rysunekczkach albo zrobi, przysłał nam to wydrukujemy w Na tropie. Na zbiorce możemy urządzić grę dwójkami wzajemnie sprawdzającymi znajomość prawa: n.p. Jeden pyta : które to prawo i jak czy tekst brzmi : jest karny i posłuszny .. Uzupełnij i podaj numer prawa. / Druhu zastępowy, drużynowy. Przed zbiorką na temat prawa harc. przeczytaj na nowo artykuły Na tropie nr 101 11/1979./



Krzyż

Chłopcy, dziewczęta wykonują z tektury k r z y ż harcerski, w którym wianek, kółko i lilijka mogą być nakładane i są w zapasie - w kolorach srebrnym i złotym. Zastępowy - zastępowa okazuje krzyż ten w różnych odmianach, układając różne części. Zastęp ma wpisać jakiego stopnia krzyż pokazywano za każdym razem. Rysownika - rysowniczkę w zastępie uprzednio poprosiliśmy, by nam przygotował /a/ "model krzyża.

sznurzy funkcyjne

Na przygotowanych sznurach funkcyjnych albo na rysunkach sznurów funkcyjnych możemy łatwo mogą bawić się w funkcyjnych. Rozdajemy dowolnie sznurki funkcyjne i wydajemy komendę : " funkcjami zbiorca ". Niezwykle ważne jest, by właściciwi zastępówi, przybocznici i drużynowi/e/ mieli przepisowe sznurki na zbiorce.

mundur

Okazujemy chłopca, dziewczynę w przepisowym mundurze i obserwujemy go/ją/ przez kilka minut, objaśniając każdy szczegół. Następnie wychodzimy z nim/nią/ z pokoju, przeprowadzamy drobne zmiany w mundurze/ n.p. krzyż w niewłaściwym miejscu, sznurek inny, na prawym ramieniu i tp. i przyprowadzamy go/ją/ z powrotem. Każdy ma zanotować błędy, albo powiedzieć je na ucho zastępowemu/wej/ tak, by reszta nie sięzała.

Można zacząć od pokazania nieprawidłowe ubranie i każda je pojedynczo, po kolei poprawiać.

Warto przypilnować, by w dzienniczkach zastęp miał wypisane, wyrysowane przepisy umundurowania. Zdolny rysownik, rysowniczką mogą nam przygotować obrazek do ćwiczenia : zauważ błędy w umundurowaniu.

Dzienniczki harcerskie pielęgnowane przez zastępówych przy pomocy punktacji za dobre ich prowadzenie przysługują się w pracy zarówno zastępom jak i członkom zastępu.



poliska flaga

Zastęp wykona z drzewa i płótna modele masztów z ruchomymi banderami. Najlepiej zrobione maszty wygrają, a jeden najlepszy służyć będzie do następującej ceremonii: na początku każdej zbiórki zastęp banderkę wciąga się uroczyście - zastęp staje na baczność a na końcu zbiórki flagę/banderkę się opuszcza. Przyznawane punkty konkursowe za wykonywanie różnych prac czy czynności urozmaicą zbiórkę zastępu i ożywią zainteresowanie.

zawody błądy

Na obrazku widać źle założone luźne i niewłaściwych kolorów składające się bandery lub herbowe chorągwie. Zastęp ogląda obrazek i każdy w zastępie wypisze na kartce / lub powie zastępowemu/wej/ jakie błędy zauważył.

zawody w śpiewie

Zawody śpiewackie pojedynczo lub dwójkami w odpiewaniu: Jeszcze Polska nie zginieła, Boże coś Polskę, Wszystko co nasze i jedna lub dwie piosenki harcerskie.

czy znasz mapę Polski?

Potrzebna ślepa mapa Polski / powielicie sobie kseroksem załączoną mapę w ilości przynajmniej jednej dla każdego. Każdy /a/ podpisze swą mapkę i na paru kolejnych zbiórkach uzupełni nazwy: gór, rzek, miast, puszczy, rezerwatów i t.p. Zastępowy musi posiadać mapę Polski. Warto zdobyć Atlas geograficzny dla klasy IV "Poznajemy Polskę" cena 15 zł. Zastępowy/wa/ z drużynowym/wa/ ułożą sobie kilka konkursów na znajomość mapy Polski obecnej oraz z i e m z a b r a n y c h

Kim geograficzny

Kim geograficzny obejmujący góry, rzeki, miasta, puszcze będzie dobrym wprowadzeniem do uważnego czytania i zapamiętywania mapy. Zastępowy przyniósł na zbiórkę większą mapę Polski i czyta ją z zastępem przez kilka minut. Następnie zaskłoni mapę i pyta: napisz na kartce ile nazw zapamiętałeś z gór, rzek, miast. Jeżeli wynik będzie jeszcze słaby, polecamy oglądać mapę przez 3 minuty a potem każemy spisać na karteczkach zapamiętane nazwy. Oczywiście trzeba te karteczki ocenić.

W urozmaicony sposób zaznajomimy również kandydatów na młodzika z wydarzeniami historycznymi jak: przyjęcie chrztu, bitwa pod Grunwaldem, pod Wiedniem / w r. 1983 przypada 300 - letnia rocznica, bitwa pod Warszawą 15-16. VIII. 1920/. Pomyśl.

hm J. Dąbrowski



Deportacje do Rosji 10. II. 1940.



Kiedy 17 września 1939 nawała wschodnią przekroczyła granice Polski, zmienił się sposób życia w ciałych kresach wschodnich. W domu rodzinnym nie można było przespędzić żadnej nocy spokojnie. Musiałem się ukrywać w zaroślach, na drzewach, w kopkach siana stojącego na polach, pod mostami, słowem gdzie tylko było można.

Pamiętam gdy Rosjanie weszli do osady, do miejscowego sklepu, poprosili o kielbasę i wykupili wszystko co można było.

W październiku ogłoszono wybory do komitetu na przedstawiciela, który zresztą był z góry naznaczony. Musieliśmy jednak iść głosować. Starsze osoby, które nie mogły iść dowieziono do głosowania. Dla oka urządzone na sali głosowania parawan, ale ktokolwiek wszedł za parawan, by przygotować kartkę do głosowania, to zaraz następnej nocy był wywożony do więzienia.

Nadszedł rok 1940. 10 lutego rankiem, kiedy jeszcze było szaro, na naszą osadę napadła dzika óma wraz z NKWD. Do naszego domu weszło kilku żołnierzy z agentem NKWD, który skierował pistolet na mego ojca. Agent zakomenderował: - "obisnąć dom". Żołnierze rzucili się do jedzenia i nie robili jeszcze rewizji, bo każdy chciał się najęść. Ojca posadzono za stół i nie pozwolono mu się nigdzie rudzać, a mnie i młodszemu bratu kazano zbierać rzeczy do pakowania. Ja wskoczyłem do spichlerza i wybierałem mięso z beczki. Przychodzi do mnie jeden z miejscowych chłopów, który współpracował z Rosjanami i mówi: "połowinu ostaw", a ja mu drąkiem przez łeb. Usłyszał to jakiś żołnierz, który przyjechał razem z NKWD, wziął mnie za kark i przyciągnął do agenta NKWD i zameldował mu, że ja pobiełem 19-letniego towarzysza. On pokręcił głową i powiedział: - "da eto pačan" - puścił mnie - wybiegam - mój młodszy braciśzek już rozbił beczkę i mięso spakował do worka.

W ciągu 15 minut jechaliśmy już do szkoły i tam trzymano nas cały dzień.

Wieczorem gdy zachodziło słońce i był ogromny mróz zaczęto nas wieźć do stacji kolejowej do Ziabek. Przejedźaliśmy obok kościoła. Dzwony zaczęły bić jak na trwogę, a my jechaliśmy dalej, dalej przez wieś, aż do stacji, gdzie kazano nam się ładować do wagonów bydłowych. Na drugi dzień ogromny transport ruszył ku granicy wschodniej. W bydłowych wagonach ciasno było, bo naphano ludzi więcej aniżeli normalnie transportowano było. Drzwi były zamknięte na grubą sztabę i kilka klódek. Przejedźaliśmy granicę polską w miejscowości Zechacie. Z wagonów wyrwała się pieśń "Jeszcze Polska nie zginęła", którą

śpiewaliśmy często w czasie transportu.

Jechaliśmy ciągle zamknięci w tych towarowych wagonach. Wieźli nas w głucho i dzikie miejsca aż przywieźli do posesiołka Krest nad północną Dównię, w leśną puszcę.

Z początku życie nie było ciężkie, dopóki mieliśmy swoje zapasy żywnościowe i ubrania. Ale gdy to się skończyło po paru miesiącach, dużo ludzi zaczęło umierać. NKWD trzymało nas bardzo srogo. Nie wolno nam było oddalać się ponad 100 metrów od posesiołka. Chleba otrzymywaliśmy po 300 gramów na osobę dziennie. Cukru nie widzieliśmy pół roku. Zimno było straszne. Zaczęto nas wyganiać na robotę, bo wedle ich hasła "kto nie robotajet, nie kuszajet". Moja mama nie była zdolna do ciężkich prac, więc nie mogła chodzić do pracy. Tatusia, siostrę i starszego brata zabrano 40 km. od naszego posesiołka. Zostało nas dwóch małych koło namusi. Ja z początku chodziłem do roboty, by zarobić na chleb. Wymaczyli mi wołenie chleba. Pewnego razu, kiedy wiozłem chleb, zauważył mnie komendant posesiołka. Podeszedł do mnie i zapytał: "czy ty syn osadnika czy leśniczego" - odpowiedziałem, że osadnika. Kazał mi zleźć z wozu i iść do baraku, w którym mieszkałem.

Nastąpiły czasy głodu i chłodu, a co gorsza ludzie zaczęli wymierać. Stosunek NKWD do nas był zły i sztydercy.

Po amnestii ich stosunek do nas zmienił się na lepsze.

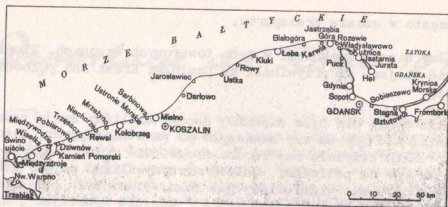
Po kilku miesiącach wyjechaliśmy na południe Rosji. Jechaliśmy 4 tygodnie, nigdzie nie chiano nas przyjąć, a jedynym towarzyszem był głód, wszy i tyfus.

Wyładowano nas w Dżałal-Abadzie do kolchozu Frunze do stajni, bez okien i drzwi, w błocie po kostki. Ginęliśmy z głodu. Zachorowaliśmy na tyfus plamisty.

Gdy do Dżałal-Abadu przyszła 5-ty dywizja polska, oficerowie 5PAU wykradli nas w nocy i umieścili w mieście, w wynajętej kibitce. Po długiej chorobie, przy pomocy wojska polskiego wróciliśmy do zdrowia i pierwszym transportem, osobowym pociągami, wygodnie, wyjechaliśmy do Krasnowodka, skąd okrętem przez morze Kaspijskie odplynęliśmy do Iranu. Na okręcie było bardzo ciasno i zimno, ale myśl, że wyjeżdżamy z "raju" dodawała nam sił.

Z Pahlevi wyjechaliśmy czystymi autami z eskortą naszych żołnierzy do Teheranu, do obozu nr 2.

Od chwili wyładowania życie nasze zmieniło się, bo mieliśmy dobrą opiekę i szkołę i gdyby nie tęsknota za Polską byłoby nam zupełnie dobrze. /Relacje Nikodema U. ur. 1927, osada wojskowa Podarka, pow. Dziwna, woj.wil. miejsce zesłania posesiołek Kresta, Głósć Archangielsk/.



Bałtyk jest młodym morzem, które ukształtowało się po ustąpieniu lodowca. Jest to morze śródlądowe, łączące się z morzem Północnym i Atlantykiem cieśninami między wyspami duńskimi. Kształt Bałtyku jest nieregularny, wydłużony ku północy, wciskający się zatokami Botnicką, Fińską, Ryską i Gdańską w lądową część Europy.

Bałtyk dzieli się na basen południowy, obejmujący część cieśnin duńskich po przylądek Rozewia, środkowy – od zatoki Gdańskiej po wyspy Alandzkie/poszukaj na mapie/ i północny, wypełniający zatokę Botnicką.

Głębokość przeciętna Bałtyku wynosi 55 metrów, a w basenie środkowym głębina dochodzi do 459 metrów.

PRĄDY I NASOLENIA WODY.

W Bałtyku zauważamy dwa prądy: 1.-dolny ruch wody słonej/bo jest cięższa od słodkiej/, partej z Atlantyku przyprływami i odpływami, oraz 2.-górny ruch wód słodkich z dorzeczcy: Wisły, Odry, Niemna, Dźwiny i Newy niesiony na zachód do morza.

WIATRY I FALE.

Obok rytmicznego przyprływu i odpływu wód na Bałtyku bardzo często pod wpływem wiatrów północnych fale wody piętrzą się od 2-3 metrów nad poziom normalny i atakują zawzięcie brzeg polski, który podmywają, jeżeli jest stromy i wysoki, jak w okolicach Rozewia i Trzęsacza, gdzie morze stopniowo w ciągu dziesiątek lat potrafi "ugryźć" kilka metrów lądu. Na wybrzeżu płaskim natomiast morskie sztormy niosą i osadzają lawice piaszczyste.

Nasolenie wody nie jest duże - z jednego kilograma morskiej wody Bałtyku osiąga się 7 gramów soli. Natomiast systematyczne zanieczyszczenia ściekami przemysłowymi z fabryk grozi zarybieniu Bałtyku.

Temperatura wód powierzchniowych jest zmienna. W okresie lata osiąga 18 stopni Celsjusza. Zatoka Pucka potrafi być w zimie zalodzona na parę tygodni. W basenie północnym zatoki Botnicka i Fińska pokrywają się

około 60 cm. lodem na okres 5 do 6 miesięcy. Ostra zima 1962 roku pokryła lodem cały Bałtyk.

BRZEŃG POLSKIEGO MORZA.

Brzeg polskiego morza wynosi obecnie 524 kilometry i jest stosunkowo płaski, bez fiordów i zatoczek.

Wielkie porty mieszczą się: w Szczecinie, Gdyni i Gdańsku. Te dwa ostatnie powoli rozwijają się w zespół portowy. Północny port Gdańska jest głęboko-wodny i nadaje się do przeładunków masowych i przyjmowania statków o nośności powyżej 100 tysięcy ton.

Przy budowie portu północnego zastosowano metodę "wyjścia w morze" betonowych, trzy-kilometrowych nabrzeży z bazami przeładunkowo-składowymi /50 tysięcy ton węgla na dobę /.

Brzeg morski w zachodniej części morza polskiego posiada zespół portowy Szczecin-Swinoujście. Port Szczecina połączony jest nurtem Odry, zalewem Szczecińskim, kanałem Piastowskim i cieśniną Swiny. Odra i kanał Gliwicki łączą ten zespół portowy z zapleczem kraju.

Porty polskie mają z roku na rok większe obroty towarowe i należą do produjących na Bałtyku. Przeładunek olbrzymie masy drobniocy, czyli towarów przewożonych w "kontenerach" - skrzyniach, workach, paczkach i beczkach oraz towarów masowych, jak rudy żelaznej i węgla.

W ogólnych obrotach towarowych przewożonych drogą morską biorą udział także nasze porty w Kołobrzegu, Darłowie i Ustce.

PRZEMYSŁ STOCZNIOWY.

Z prasy wiemy, że Polska buduje okręty nie tylko dla ZSRR, Egiptu, Brazylii, Meksyku, Chin, ale także dla Wielkiej Brytanii. Stocznie produkcyjne mieszczą się w Gdańsku, Szczecinie i Gdyni, która posiada także stocznię remontową /naprawy statków/. Polska zajmuje czwarte miejsce w świecie w budowie statków rybackich.

FLOTY KRAJÓW BEZ PORTÓW.

Spśród 26 krajów nie posiadających własnych wybrzeży morskich, 8 posiada jednak własne floty morskie handlowe a nie wojenne. I tak Szwajcaria ma 24 statki, Paragwaj 23, Węgry 19, Czechosłowacja 14, Austria 11, Boliwia, Zambia i Uganda po 1.

Flota czechosłowacka korzysta głównie z portu szczecińskiego.

PORTY RYBACKIE.

Mamy 13 portów rybołówstwa morskiego : Swinoujście, Szczecin, Dąwinów, Kołobrzeg, Darłów, Ustka, Leba, Władysławowo, Jastarnia, Hel, Cdynia, Mielno, Pobierowo.

Polów obejmuje ryby: płastugi, dorsze, flądry, sardynki, śledzie, nawet lososie i węgorze. W portach rybackich przygotowuje się ryby wędzone, marynaty, konserwy, filety, mączkę rybną, oleje rybne i pasze.

Droga morską wywozi się towary, węgiel /niestety po niskich cenach do Rosji/, a przywozi surowce i artykuły przemysłowe. Polska utrzymuje 20 regularnych linii oceanicznych.

WYPOCZYNEK nad MORZEM.

Bałtyk posiada przyjemne plaże i możliwie ciepłą wodę w lecie. Ośrodki wypoczynkowe rozbudowały się stopniowo prawie w każdej miejscowości nad Bałtykiem: Swinoujście, Międzyzdroje, Obiszewo, Trzęszecz, Niechorza, Dziwnów, Mielno, Ustka, Rewel, Mrzeżyno, Kołobrzeg, Ustronie Morskie, Sarbinowa, Rowy, Kluki, Leba, Białogóra, Karwia, Jastrzębia Góra, Rozewie, Władysławowo, Kuźnica, Jastarnia, Jurata, Hel, Puck, Sopot, Sobieszewo, Stegna, Sztutowo, Krynica Morska, Frombork.

Wspaniałe plaże piaszczyste, woda morska zawierająca jod i silne napromieniowanie słoneczne stwarzają korzystne warunki wypoczynku. Niektóre uzdrowiska mają źródła słone i borowiny.

Z uroków wybrzeża korzystają letnicy i kuracjusze z całej Polski. Przybývają również turyści z zagranicy, korzystający ze stałego połączenia promowego na trasie Istad - Swinoujście.

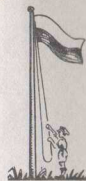
Wybrzeże morskie nieco w głąb kraju zachęca do ciekawej turystyki.



hm. Ignacy Płonka.

nana otladka

przedstawia entuzjastę szybownictwa podczas lotu ćwiczebnego. Ochotnicy znajdują informacje na str. 8 - 9. Str. ost.: Zuchy "Woje Krakusa" w Los Angeles urządziły "rejs sta statkami szkolnymi: Zawiszą Komarzem i Darem Pomorza" do portów polskich nad Bałtykiem na kominku poświęconym tematowi "Morze nasze morze". Prosimy o szczegółowy, instruktywny opis tego cyklu dla innych gromad.



Rocznice w lutym 1980 r.

Rok 1920

Wojna z Rosją 26.4.-18.10.1920.

10.II.1920 - generał Haller wrzucił złoty pierścień do Bałtyku na znak symbolicznych zaślubin Polski z morzem.

10.II.1940 - Rosjanie wywoź Polaków z ziem wschodnich /za Sanem i Bugiem/ przez siebie zabranych we wrześniu 1939 r.

12.II.1945 - Alianci: Ameryka /F.Roosevelt/, Anglia /W. Churchill/ i Rosja /J.Stalin/ wydają komunikat w Jałcie mówiący o układzie, mocą którego Ameryka i Anglia zgodziły się oddać Stalinowi /Rosji/ połowę Europy łącznie ze wschodnimi Niemcami, Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Estonią, Łotwą i Litwą jako t.zw. strefę wpływów rosyjskich.



Z powodu tej haniebnej i głupiej umowy cierpi obecnie cały świat /najwięcej Polaków/, a także "dobroczynicy" Stalina: Amerykanie i Anglicy.

15.II.1840 - P.F.Strzelecki /Polak/ zdobywa najwyższy szczyt Australii, nazywając go Górą Kościuszki.

18.II.1386 - Jadwiga poślubiła Jagiełłę.

25.II.1831 - Bitwa o Olszynkę Grochowską / w powstaniu listopadowym/.

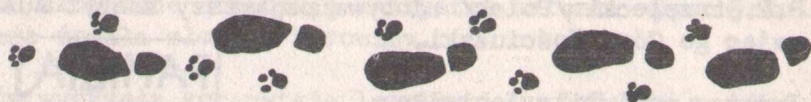
Uwaga: Prosimy uprzedzić poprawić omyłkę w numerze I/1980 str.3. Powinno być:
29.XI.1980 przypada 150-letnia rocznica powstania listopadowego a nie styczniowego.

W lutym 1920 bolszewicy proponują Polsce rokowania pokojowe, ale równocześnie nad granicę Polską sprowadzają siły wojskowe zwolnione po pokonaniu armii białych /carskich/. Wojna Polski z Rosją rozpoczęła się 26 kwietnia 1920 i trwała do 18 października 1920.





" Woje Krakusa " w Los Angeles robią sprawność marynarza.



Rok XXXIII.

Numer 2.

L u t y :
1 9 8 0 :

Na tropie

Miesięcznik młodzieży harcerskiej wydaje Naczelniotwo Z.H.P. poza granicami Kraju.

Redaktor od 1953 r. - hm Ignacy PŁONKA, 30 Anson Rd., London NW2 3UU. England.

Zespół redakcyjny: hm J. Hebda, phm M. Nalewajko, hm J. Nedyj, hm B. Pancewicz,
hm. W. Spławska, phm A. Świętochowski, hm Z. Szydło, hm M. K. Wariwoda, hm W. Wenzel.

A d r e s y :

R e d a k c j a - "Na tropie" - 30 Anson Rd. London NW2 3UU. England.

A d m i n i s t r a c j a - "Na tropie", 47 Rutland Gate, London SW7 1PB. England.

W. Brytania - hm. L. Kliszewicz, 7 Bridgford Rd. West Bridgford, Nottingham NG2 6AN.

Ameryka - dz. h. T. Terpin, 6961 W. Belmont Ave, CHICAGO 60634, USA.

Australia - phm St. Janus, 31 St. Hubert Rd., East Ivanhoe, Victoria 3079. Australia

Francja - hm L. Kosmala, 4 rue Begin, 57000 METZ France.

Kanada - hm B. Bahyrycz, Kaszuby RR2, P.O. Barrys Bay, Ontario K0J-1B0, Canada.

Warunki prenumeraty - roczna: W. Brytania £ 2.50; Francja 20 franków;

St. Zjednoczone, Australia, Kanada po 6 dolarów. Nr. pojed. 25p, 2 franki, 60 centów.

Przekazy pocztowe wypełniać: "Na tropie", Polish Boy Scouts and Girl Guides Assn.



archiwum
harcerskie.pl